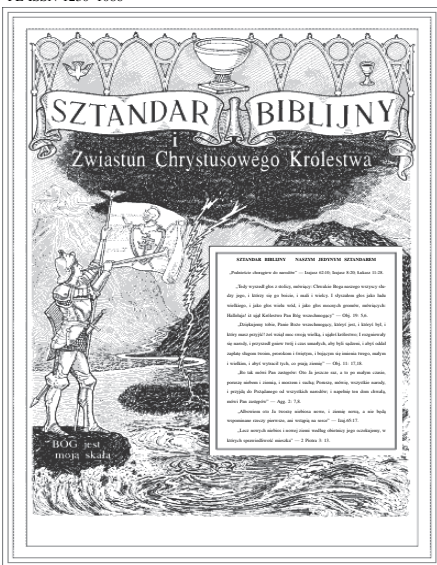


# SZTANDAR BIBLIJNY

i

## Zwiastun Chrystusowego Królestwa

PL ISSN 1230-1086



CZASOPISMO wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wie-  
rzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Sło-  
wo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za po-  
średnictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w  
obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem  
„onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifa-  
niczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Miesięcznik. Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny  
„EPIFANIA” w Nowym Dworze Mazowieckim.

Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki,

ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05 – 100 NOWY DWÓR MAZOWIECKI

## WSPANIAŁA, PERSPEKTYWA

„Wznijdzie słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach [w promieniach] jego”

(Malachiasz 4 : 2 ) .

DZISIEJSZY świat jest rozdzielany przelewem  
krwi i walką! Wielu dostrzega jedynie coraz  
dłuższe cienie zbliżających się ponurych chwil  
obecnego czasu wielkiego ucisku, co napelnia ich  
złymi przeczuciami i lę-  
kiem (Łuk. 21:26). Są je-  
dnak chrześcijanie, mę-  
żczyźni i kobiety, którzy  
nie poddają się rozpacz,  
lecz nadal „bojują on  
dobry bój wiary” i  
pracują, gdyż mają na-  
dzieję, że obecna rzeź,  
zrodzona z chaosu i  
wojny, wkrótce przemi-  
nie. Zdecydowanie i z  
odwagą ufają, iż po  
ciemnych chmurach uci-  
sku, który prowadzi do  
obalenia obecnego po-  
rządku rzeczy wśród lu-  
dzi, nastąpi wspaniały i  
oczekiwany wschód  
słońca, wypełniający  
proroctwa o przyszłej  
erze światowego pokoju,  
kiedy to wśród wszyst-  
kich ludzi panować bę-  
dzie dobra wola. Czy ta-  
kie nadzieje są

usprawiedliwione? Gdyby nie fakt, że istnieje pe-  
wien święty zapis zawarty w Biblii, zapowiadają-  
cy upadek obecnego starego porządku, po któ-  
rym mają nastać „nowe niebiosa i „nowa ziemia”

Prawdziwie mądrzy poszukują „prawdziwej światłości” - Jan 1:9



(Izaj. 65:17), nie byłoby  
dla takiego optymizmu  
żadnego rzeczywistego  
usprawiedliwienia.

Jednak ta sama Księga,  
która niesie pocieszenie  
pograżonym w smutku i  
nadzieję umierającym,  
mówi do nas,  
obserwujących śmiertelną  
walkę kończącego się  
wieku, że wszędzie Słońce  
Sprawiedliwości ze  
zdrowiem w swoich  
skrzydłach, czyli pro-  
mieniach (Mal. 4:2). Ta  
obietnica mówi, że po  
ciemności nastąpi inau-  
guracja nowego porządku,  
w którym „nie podniesie  
naród przeciw narodowi  
miecza, ani się będą  
ćwiczyć do bitwy” (Izaj.  
2:4). W tej nowej epoce  
ludzie nie będą pracować  
na darmo ani rodzić na  
postrach (Izaj.

65:23). Wszyscy będą się radować pracą swych rąk; spełnią się najśmielsze oczekiwania i urzeczywistnią słuszne ambicje. Ale kiedy nadejdzie ten wspaniały dzień?

„Rzekł stróż: Przyszedł poranek, także i noc. Chcecie szukać, szukajcie, nawróćcie się, a przyjdźcie” (Izaj. 21:12). Tak więc zapewniając nas o nadejściu poranka, ostrzega także przed zbliżającą się nocą. Według Biblii, Bóg przewidział warunki naszego dnia i w zacytowanym wersecie daje klucz do tej sytuacji, która w innych miejscach Pisma Świętego jest zupełnie wyjaśniona. Przez proroka Bóg mówi o nadejściu ciemnej nocy, już po zaprowadzeniu (Tysiącletniego) poranka, ciemnej burzowej chmury, właśnie w chwili wschodu słońca. (Izaj. 28:2; Joel 2:2; Nah. 1:3). Ta ciemna godzina opisana jest w prorocत्वach Daniela i naszego Pana jako „czas uciśnienia, jakiego nie było jako narody poczęły być” (Dan. 12:1; Mat. 24:21,22).

Bóg wskazuje, że powinniśmy przyjąć to ostrzeżenie, abyśmy nie byli zaskoczeni czy przerażeni, jakby została złamana obietnica nadejścia wspaniałego poranka lub też przypadła na nas jakaś dziwna rzecz. On oznajmia, że może nastąpić zwłoka w pełnym zaprowadzeniu poranka — obecnie jest ciemna noc czasu ucisku — na którą powinniśmy być przygotowani. W okresie oczekiwania Bóg wzywa do czujności, gdyż zakryta jest przed nami dokładna długość tej nocy, a czas zajaśnienia Słońca Sprawiedliwości w królestwie Bożym na ziemi jest nieznanym.

W czasie tej zwłoki (por. Abak. 2:3) stróż zachęca nas do „rozpytywania”, do „nawracania” i do „przychodzenia”. Oczekuje, że będziemy się pytać „jak długo”, dowiadując się o poranek. Z pewnością nie chcielibyśmy, by ta noc i jej ciemności trwały wiecznie! Jakże się cieszymy, że „z poranku [Tysiąclecia] bywa wesele”, że noc z jej grzechem i smutkiem niebawem całkowicie się zakończy (Ps. 30:6).

Powodem cierpienia całej ludzkości jest grzech, a jedyną nadzieją wyzwolenia spoczywa na Pomazańcu Jehowy — Mesjaszu. On i Jego wierni naśladowcy z wieku Ewangelii jako nasienie Abrahamowe (1 Moj. 12:1-3; 22:15-18) będą błogo-

sławić „wszystkie rodzaje ziemi”. Z powodu grzechu i przekleństwa śmierci ojca Adama, odziedziczonego przez cały jego rodzaj (Rzym. 5:12), „wszystko stworzenie wespół wdycha i wespół boleje aż dotąd ... i oczekuje objawienia synów Bożych” (Rzym. 8:22,19). W swej nieświadomości nie zdają sobie sprawy z tego faktu, lecz właśnie na to czekają.

W najszerszym znaczeniu ciemna noc płaczu trwa przez całą historię ludzkości od czasu wygnania Adama z ogrodu Eden. Dotknięte chorobą grzechu, istoty ludzkie cierpią zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo. Ich własne niedoskonałe i często niesprawiedliwe rządy, jak również bóle i cierpienia ciała i umysłu, są naturalnymi konsekwencjami niedoskonałego upadłego stanu człowieka. Chociaż ludzie mogą coś zrobić w kierunku ogólnej poprawy, to jednak, w najlepszym wypadku, ich wysiłki są mizerne i spazmatyczne; są zupełnie niezdolni do uwolnienia się od swoich trudności.

Przez ponad sześć tysięcy lat, jakie mieli na eksperymentowanie, nigdy nie udało im się stworzyć doskonałego rządu, nie wyciszyli też jęków i nie otarli łez cierpiącej ludzkości. Pomimo ich wysiłków rodzaj ludzki wciąż cierpi i umiera. Lecz w nowych niebiosach i na nowej ziemi, dzięki Nowemu Jeruzalem, królestwu Bożemu na ziemi, „otrże Bóg wszelką łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie” (Obj. 21:1-4). „Ale każdy będzie siedział pod winną macicą swoją, i pod figowym drzewem swoim, a nie będzie nikt, co by ich przestraszył; bo to usta Pana zastępów mówiły” (Mich. 4:4).

Wielki Boski zegar czasu mówi nam, że noc znacznie się posunęła i że dzień jest bliski. Wkrótce — już niebawem — nowy dzień okaże się w pełnym świetle, a Słońce Sprawiedliwości przyniesie światu oświecenie, życie, pokój i radość. Rzeczywiście „przyjdą czasy ochłody od obliczności Pańskiej” dla całej ludzkości, „czasy naprawienia wszystkich rzeczy” (Dz. Ap. 3:19-21). Już „dłużej nie będzie „Raju utraconego”, lecz „Raj przywrócony”.

BS,'94,89.

## „SYN DANY JEST NAM”

„Albowiem dziecię narodziło się nam, a syn dany jest nam; i będzie panowanie na ramieniu jego, a nazwą imię jego: Dziwny, Radny, Bóg mocny, Ojciec wieczności, Książę pokoju” (Izaj. 9:6)

DZIEŃ zwykle świętowany w nominalnym chrześcijaństwie jako tzw. Boże Narodzenie, 25 grudnia, nie jest prawdziwą rocznicą narodzin Jezusa. Prawdziwa data tego wielkiego wydarzenia według Pisma Świętego miała miejsce około 1 października 2 r.p.n.e. (zob. Nadszedł czas, str. 55-62). My jednakże czcimy *to wielkie wydarzenie*, a nie *datę*, i możemy je obchodzić 25 grudnia lub kiedykolwiek indziej. 25 grudnia jest w istocie rzeczy bardzo stosownym pod tym względem, gdyż przypada około dziewięciu miesięcy przed narodzeniem Jezusa. Dlatego wyznaczamy w przybliżeniu czas Jego poczęcia w łonie

dziewicy Marii oraz zwiastowania.

Myśląc o naszym Odkupicielu, w związku z prorocत्वem zacytowanego wersecu, na myśl nam przychodzi dwanaście ważnych elementów Jego ludzkiego oraz poludzkiego życia i dzieła: (1) On opuścił niebiańską chwałę — nastąpiło zapoczątkowanie Jego ziemskiego istnienia, spłodzenie w łonie dziewicy Marii; (2) Jego ludzkie narodzenie; (3) osiągnięcie dojrzałości pod Zakonem w wieku 30 lat, kiedy to uczynił poświęcenie na śmierć i doznał spłodzenia z Ducha Świętego; (4) Jego śmierć na krzyżu; (5) zmartwychwstanie; (6) wniebowstąpienie; (7) rozwijanie przez Niego

wybrańców wieku Ewangelii; (8) drugie przyjście i wzbudzenie z martwych swojej drogiej Oblubienicy, „maluczkiego stadka”, owych 144.000 do dzielenia z Nim Jego tronu i chwały; (9) związanie przez Niego szatana i zniszczenie królestwa szatana; (10) wywyższenie przez Niego pozostałych wybranych oraz ustanowienie ziemskiej części swego Królestwa, w celu błogosławienia nie wybranych, żyjących i umarłych, sposobnością uzyskania wiecznego życia; (11) Jego doprowadzenie do chwalebego końca całego Boskiego planu, dotyczącego odkupienia człowieka i restytucji (Dz. Ap. 3:19-21), kiedy to przy końcu tysiącletniego pośredniczącego panowania odda królestwo Bogu Ojcu (1 Kor. 15:24-26); (12) zniszczenie przez Niego szatana i wszystkich jego złych zastępów oraz danie wiecznego życia sprawiedliwym, którzy na zawsze zamieszkają na ziemi (Ps. 145:20; 37:28,29,38-40; Mat. 25:41-46). Dlatego szczególnie w tym okresie, możemy właściwie z radością rozmyślać o wszystkich wielkich błogosławieństwach czekających na ludzkość dzięki Jezusowi przez łaskę niebiańskiego Ojca! Izaj. 9:1-7 dość obszernie przedstawia całą sytuację, tak jak ją tutaj naszkicowaliśmy. Przyjrzyjmy się jej pokrótce.

**Werset 1:** Przekład ARV podaje bardzo dobre tłumaczenie: „Lecz nie będzie zaćmienia w niej, która była w bólu. W dawnym czasie sprowadził on hańbę na ziemię Zabulona i ziemię Neftalego; lecz w późniejszym czasie okrył ją chwałą, drogą morską, poza Jordan, Galileę ludów”. Zgodnie z hebrajskim idiomem stwierdzenie to, dotyczące przyszłości, wyrażone jest jakby coś się odnosiło do przeszłości. Wiele wieków po prorocत्वie Izajasza ziemia galilejska została wysoce zaszczycona pobycem Jezusa, gdyż Nazaret był w Galilei, a Jezus przez jakiś czas mieszkał w Kafarnaum, w Galilei.

### „ŚWIATŁOŚĆ WIELKA”

**Werset 2:** „Bo lud on, który chodzi w ciemności ujrzy światłość wielką, a tym, którzy mieszkają w ziemi cienia śmierci, światłość świecić będzie”. To prorocत्वo miało swe główne wypełnienie w czasie pierwszego adwentu (Mat. 4:12 - 16), a będzie miało daleko większe wypełnienie w czasie drugiego adwentu Jezusa. O pierwszym adwencie powiedziano: „A ta światłość w ciemnościach świeci, ale ciemności jej nie ogarnęły”; „A tenci jest sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światłość; bo byli złe uczynki ich” (Jan 1:5; 3:19).

Z ostatniego zdania wersetu 2 jest widoczne, że prorocत्वo to nie było ograniczone do mieszkańców Galilei. Cały rodzaj Adamowy — cała ludzkość na ziemi — wciąż mieszka „w ziemi cienia śmierci”. Przed nią (śmiercią) idzie cień śmierci w grzechu, błędzie, degradacji, smutku, kłopotach, rozterkach serca, bólu, chorobach, stratach, rozczarowaniach i umieraniu, które zaciemniają tę dolinę. Od narodzin do śmierci przechodzimy przez tę ciemną dolinę. Ogromna wielkość przechodzi przez nią w strachu i dochodzi

do jej kresu w rozpacz, lecz dzieci Boże doznają w tej dolinie błogosławieństw, które umożliwiają im znoszenie trudów z odwagą i spokojem. Jeśli spotyka je jakieś zło, to dotyczy ono tylko ich człowieczeństwa. Bóg sprawia, że wszystkie rzeczy wspólnie działają dla ich dobra, „żeby byli mocą utwierdzeni przez Ducha jego w wewnętrznym człowieku” (Rzym. 8:28; Efez. 3:16). Bóg obiecał, że nigdy ich nie opuści i nie porzuci (Żyd. 13:5,6), On im daje nadzieję wiecznego wyzwolenia od wszelkiego zła do wiecznego życia w zmartwychwstaniu. Dlatego będąc w dolinie cienia śmierci nie obawiają się żadnego zła (Ps. 23:4).

Miara światła, jaka emanowała ze słów i czynów Jezusa w czasie Jego pierwszego adwentu, nadal promieniuje od tych wszystkich, których umysły i serca zostały oświecone Jego obietnicami i Jego Duchem. Nie jest to jednak ów wielki blask światła, który ma rozproszyć ciemności ziemi i sprawić, aby cała ludzkość doceniła chwałę Boga, jaka w odpowiednim czasie napelni „całą ziemię” (4 Moj. 14:21; Izaj. 11:9; Abak. 2:14).

To, że Słońce Sprawiedliwości jeszcze nie weszło z uzdrowieniem w swoich promieniach, jest w pełni potwierdzone przez gęstą ciemność pogaństwa i nieco mniejszą — lecz wciąż dosyć gęstą — ciemność chrześcijaństwa w zakresie zrozumienia Boskiego planu. Wspaniałą perspektywą jest jednak to, że już niebawem — gdy wielki czas ucisku świata dokona przewidzianego przez Boga zamierzenia — wspaniałe Słońce Sprawiedliwości, Chrystus, Głowa i Ciało, pierwszorządne Nasienie Abrahamowe zajaśnieje, oświecając i błogosławiąc „wszystkie rodzaje ziemi” (Mal. 4:1,2; Mat. 13:43; Dan. 12:1-3; 1 Moj. 12:1-3; 22:15-18; Gal. 3:8,16,29). Wtedy ostatecznie każde dziecko Adama, bo wszystkie z nich objął wyrok śmierci w wyniku grzechu i kary zań (Rzym. 5:12,21; 6:23), znajdzie się pod wpływem tej wielkiej światłości, „która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat” (Jan 1:9; 12:32). Wszyscy, więc będą zupełnie oświeceni co do wielkiego Boskiego planu zbawienia wybranych i nie wybranych (1 Tym. 2:4).

**Werset 3:** „Rozmnożyłeś ten naród, uczyniłeś im wielkie wesele (ARV); weselić się będą przed tobą jako się weselą czasu żniwa, jako się radują, którzy łupy dzielą”. Werset ten opisuje ludzkość w wieku Tysiąclecia, wyprowadzoną ze snu śmierci, uwolnioną od klątwy Adamowej, radującą się jak ci, którzy zbierają żniwo lub jak ci, którzy dzielą łupy, uczestniczącą w czymś dobrym, co im przypadło w udziale. Tysiącletnie błogosławieństwa restytucji (Dz. Ap. 3:19-21) będą rozdawane jako Boże dary; Jezus będzie „dzielił łupy z mocarzami” także tych czasów — klasą owiec w restytucji (Izaj. 53:12; Mat. 25:31-40). Błogosławieństwa kalwaryjskiego krzyża, łącznie z wiecznym życiem, są dla wszystkich, z wyjątkiem tych, którzy mają usposobienie kozła i świadomie je odrzucają, myśląc jedynie o własnych korzyściach (Mat. 25:41-46; Dz. Ap. 3:23).

## LAMANIE JARZMA, LASKI I PRĘTA SZATANA

**Werset 4:** opisuje powód tej radości: wielki ciemniejszy szatan nie będzie już panował. Zupełnie zostaną złamane: jego jarzmo grzechu, błędu, smutku, bólu i śmierci, jego laska, czy pręt, ciemnienia i zniewolenia, które tak bezlitośnie kładł na ramiona swych poddanych, i jego pręt w znaczeniu berła (to samo hebrajskie słowo *shebet* jest tłumaczone „sceptrum” lub „laska” w 1 Moj. 49:10; 4 Moj. 24:17; Ps. 45:7 i Izaj. 14:5) jego monarszej władzy (Obj. 20:1-3). Nie będzie już „książęciem świata tego” (Jan 14:30).

To zwycięstwo nad szatanem nastąpi dosyć szybko przez wielki ucisk, „niezwykłą sprawę” Boga (Izaj. 28:21,22), który będzie stosunkowo krótki i ostateczny, gdyż „sprawę skróconą uczyni Pan na ziemi” (Rzym. 9:28; Mat. 24:21,22). Będzie tak „jako za dni Madyjańczyków”, kiedy to Gedeon i jego trzystu odważnych wojowników w krótkim czasie rozgromiło zastępy madiańskie (Sędz. 7:15-22). Tak samo przy końcu tego wieku, gdy Maluczkiemu Stadku — antytypicznym dzielnym i nielicznym wiernym wojownikom Gedeona pod dowództwem swego wodza Pana Jezusa Chrystusa — które ofiarńczo stłukło swe naczynia i pozwoliło swemu światłu świecić, Bóg udziela wielkiego zwycięstwa w prawdzie i sprawiedliwości nad błędem i grzechem przez czas ucisku, który doprowadzi do pełnego związania szatana i jego władzy zwodzenia oraz uwolnienia uciśnionych.

**Werset 5.** Tutaj czytamy o wielkim zakończeniu tej sprawy, o końcu grzechu i związanym z nim niepokojem i uciskiem. Leaser podaje dobre tłumaczenie tego wersetu: „Ponieważ wszelka broń walczącego w zgiełku bitwy oraz szaty zbroszone krwią będą spalone, stając się pożywieniem dla ognia”. Wszelka broń szatana, wszystko co towarzyszy grzechowi i śmierci, wszystko co związane było z tym wielkim konfliktem, jaki od wieków toczy się na świecie między sprawiedliwością a grzechem — zostanie całkowicie zniszczone. „Uśmierza wojny aż do końca ziemi” (Ps. 46:10), a werset 11 dodaje: „Uspokójcie się, a wiedzcie, że ja Bóg; będę wywyższony między narodami, będę wywyższony na ziemi”. Świat ostatecznie zostanie oczyszczony z wszelkiej opozycji wobec Boskiego rządu i prawa sprawiedliwości. Dobrze harmonizuje to z oświadczeniem Obj. 5:13, że wtedy każde stworzenie będzie mówiło: „Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków”.

## JAK DO TEGO DOJDZIE

**Werset 6:** wyjaśnia, jak wypełni się powyższe proroctwo. Najpierw musi przyjść Mesjasz, który miał się narodzić z niewiasty (Gal. 4:4) jak każdy inny człowiek, który pomimo tego miał być Synem Bożym. Dalej proroctwo ukazuje dorosłe dziecko i (po Jego śmierci i zmartwychwstaniu) panowanie nad ziemią złożone na Jego ramionach. Tutaj, jak u Izaj. 22:22, jest odniesienie do oznaki, lub symbolu, władzy i autorytetu zarzą-

dzania, jaka była umieszczana na ramieniu munduru głównego zarządcy króla lub kanclerza. I tak, po swoim zmartwychwstaniu, Jezus oświadczył: „Dana mi jest wszelka moc [władza] na niebie i na ziemi” (Mat. 28:18).

„A nazwą imię jego: Dziwny (Zadziwiający), Radny, Bóg mocny, Ojciec wieczności, Książę pokoju”. Lud Pański oświecony i poświęcony już teraz dobrze może ocenić te tytuły należące do jego Odkupiciela, a w końcu cały świat zrozumie ich trafność. Słowo „imię” nie dotyczy tutaj nazwiska Jezusa, lecz Jego charakteru lub mocy. Jego naśladowcy już Go znają jako Dziwnego (Zadziwiającego) i najlepszego Doradcę, Przewodnika i Nauczyciela. Doceniają Go też jako Mocnego, wyjątkowo potężnego, którego Ojciec ustanowił nie tylko ubłaganiem za ich grzechy, lecz także wielkim Pojednawcą całego świata w słusznym czasie (1 Jan 2:2; 1 Tym. 2: 4-6).

## „BÓG MOCNY”

Słowo *bóg* (tłumaczone w Starym Testamencie z hebrajskiego *el* — jak w naszym tekście — i hebrajskiego *elohim*, a w Nowym Testamencie z greckiego *theos*) oprócz zastosowania do Jehowy, Najwyższej Istoty, jest użyte w Biblii ponad 200 razy w odniesieniu do potężnych jednostek wśród aniołów, dobrych i złych, oraz potężnych osób pośród ludzi (zob. książki *Pojednanie między Bogiem a człowiekiem*, str. 72-79 i *God*, str. 502, 523,524). Lecz kiedy używane jest wobec innych istot niż Jehowa, będący najwyższą istotą, jest rzeczownikiem pospolitym.

Właściwie pouczony lud Boży wraz z Apostołem (1 Kor. 8:6) może powiedzieć: „Ale my mamy jednego Boga Ojca, z którego wszystko, a my w nim; i jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko, a my przezeń”. Oni nie mylą Ojca z Synem twierdząc, że Ojciec jest swoim własnym Synem albo że Syn jest swoim własnym Ojcem, lub że obydwaj są jednym w osobie czy istocie, równymi w mocy i autorytecie (choć są jednym w jedności umysłu, usposobienia i celu — Jan 10:30; 4:34; 17:21-23). Jezus nigdy nie utrzymywał, że jest Bogiem, najwyższą istotą, równym Jemu, lecz wyraźnie powiedział: „Ojciec mój większy jest niż ja” (Jan 14:28).

Dzięki wierności Jezusa aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej, Bóg „nader go wywyższył i darował mu imię [tytuł, zaszczyt, urząd i władzę], które jest nad wszelkie imię” (Fil. 2:8-11; Mat. 28:18; Żyd. 12:2). Gdy przy końcu tysiącletniego pośredniczącego panowania Jezus dokona dzieła pośredniczenia, danego Jemu przez Ojca do wykonania, odda królestwo Bogu Ojcu, gdy usunie wszelką przeciwną władzę, autorytet i moc (1 Kor. 15:24). Zgadają się z tym słowa Apostoła w 1 Kor. 11:3: „Każdego męża głową jest Chrystus, a głową niewiasty mąż, a głową Chrystusową Bóg”.

## „OJCIEC WIECZNOŚCI”

Nic w tym tytule nie sugeruje, że narodzone dziecko i dany syn ma zająć miejsce i cześć Ojca w niebie, o którym Jezus powiedział: „Wstępuję

do Ojca mego i Ojca waszego, i do Boga mego i Boga waszego” (Jan 20:17). Tytuł ten odpowiednio wyznacza jeden z elementów przyszłego dzieła naszego wielkiego Odkupiciela. On ma być ojcem nie kolidującym lub sprzecznym z niebiańskim Ojcem i jego czią w żadnym, sensie tego słowa.

Pismo Św. wskazuje, że pierwszy człowiek, Adam, został mianowany głową i ojcem, dawcą życia dla swego rodzaju, lecz przez nieposłuszeństwo upadł i zamiast dać swemu potomstwu wieczne życie, przekazał mu udział we własnym wyroku śmierci — „śmiercią umrzesz” (1 Moj. 2:17). Nasz Pan Jezus przez swoją wielką okupową ofiarę w słusznym czasie zadośćuczyni Boskiej sprawiedliwości za Adama i rodzaj ludzki, który w chwili grzechu znajdował się w jego biodrach. Nasz Pan poprosi, a Bóg Jemu da narody jako Jego dziedzictwo, a najdalsze zakątki ziemi jako Jego własność (Ps. 2:8). Następnie, jako drugi Adam (1 Kor. 15:45-47) uwolni pierwszego Adama i jego dzieci spod klątwy wyroku śmierci i ich *odrodzi* (Mat. 19:28), dając posłusznym wieczne życie — każdemu „kto chce” (Obj. 2.2: 17). I tak w w. Tysiąclecia stanie się On dla nich dawcą wiecznego życia, ich „ojcem wieczności”, jak w w. Ewangelii Bóg jest ojcem wieczności dla „synów Bożych [wieku Ewangelii]” — Kościoła (Jan 1:12; Rzym. 8:19; 1 Jan 3:1,2).

### „KSIĄŻĘ POKOJU”

Ten tytuł naszego Pana także jest proroczy i dotyczy przyszłości. W rzeczywistości dopiero przy końcu wieku Tysiąclecia będzie Jego tytułem, kiedy to zakończy niszczenie wszystkiego, co będzie przeciwne Boskim zasadom sprawiedliwości. „Bo on musi królować, póki by nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego. A ostatni nieprzyjaciel, który będzie zniszczony, jest śmierć [Adamowa]” (1 Kor. 15:25,26; zob. *Boski plan wieków*, str. 236 oraz *Bitwa Armagedonu*, str. 793). Później na zawsze On pozostanie Księciem Pokoju, pokoju opartego na trwałym fundamencie — fundamencie sprawiedliwości, gdyż szeptem sprawiedliwości to szeptem Jego królestwa (Izaj. 28:17; Żyd. 1:8; 6:20-7:2).

**Werset 7:** Mamy tutaj kolejną ceną obietnicę. „A rozmnożeniu Jego państwa i pokoju końca nie będzie”. Jeśli chodzi o tę ziemię, nastąpi sprawiedliwy rząd, pokój i dobrobyt, aby pozostać. „To widząc uprzejmi rozweselą się, a wszelka nieprawość zatka usta swe” (Ps. 107:42). Ponadto, wydaje się, że słowo „rozmnożenie” w wersecie 7 daje do zrozumienia, iż będą przyprawione do istnienia nowe rodzaje istot. Wydaje się też, że w oświadczeniu Apostoła Pawła do Efezów 2:7 kryje się myśl o takim twórczym dziele, jako części wielkiej Bożej łaski dla Kościoła. To, że Bóg kocha się w różnorodności widoczne jest w Jego stworzeniach i całej naturze. Oczywiście, z tego faktu możemy wyciągnąć wniosek, że Bóg zajmie się stwarzaniem wielu

różnych rodzajów istot. W czasie bezkresnych wieków miliardy planet z pewnością zostaną zamieszkane przez różne rodzaje inteligentnych istot dostosowanych do różnych warunków planetarnych. Tak więc „rozmnożeniu Jego państwa i pokoju... końca nie będzie”.

### „STOLICA DAWIDOWA”

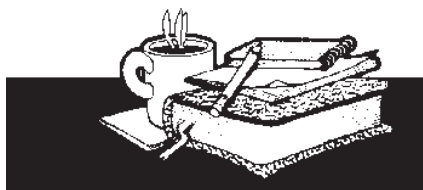
Wyrażenie „na stolicy Dawidowej i na królestwie jego, aż je postanowi i utwierdzi w sędzie i w sprawiedliwości, odtąd aż na wieki” oznacza, że to wielkie królestwo, jakie nasz Pan Jezus ustanowi w swoim drugim adwencie, będzie rezultatem, antytypem tego, które typicznie zostało dane Izraelowi w królestwie (rządzie) Dawida. Imię Dawid oznacza „umiłowany”. Nasz Pan Jezus Chrystus jest większym Dawidem, Pomazańcem, Mesjaszem, umiłowanym przez Boga nad wszystkich innych, o którym Bóg powiedział: „Ten jest Syn mój miły, w którym mi się upodobało” (Mat. 17:5).

Odnosząc się do wyzwolenia cielesnego Izraela i jego powrotu do Boskiej łaski w „czasach naprawienia (restytucji)”, Bóg mówi: „Służyć będą Panu [Jehowie], Bogu swemu, i Dawidowi [Chrystusowi], królowi swemu, którego im wzbudzę” (Jer. 30:9); „I wzbudzę nad nimi pasterza jednego, który je paść będzie, sługę mego Dawida [Chrystusa], on je paść będzie i on będzie pasterzem ich. A Ja Pan [Jehowa] będę im Bogiem, a sługa mój Dawid [Chrystus] księżciem w środku nich. Ja Pan mówiłem to” (Ezech. 34:23,24); „A sługa mój Dawid będzie królem nad nimi i pasterza jednego wszyscy mieć będą, aby w sądach moich chodzili i ustaw moich przestrzegali, i czynili je. I będą mieszkać w onej ziemi, którą dałem słudze memu Jakubowi, w której mieszkali ojcowie wasi; będą, mówię, w niej mieszkali oni i synowie ich i synowie synów ich aż na wieki, a Dawid, sługa mój, będzie księżciem ich na wieki” (Ezech. 37:24,25).

O Jezusie Chrystusie, który po Jehowie jest „Królem królów i Panem panów” mówi się jako o antytypicznym Dawidzie (1 Tym. 6:15; Obj. 17:14), lecz „kościół, który jest ciałem jego” (Efez. 1:22,23), w drugorzędym znaczeniu włączony jest też w antytypicznego Dawida. 144 tysiące świętych stoją z Barankiem na górze Syjon (Obj. 14:1), oni są Jego współdziedzicami (Rzym. 8:17), a jako zwycięzcy mają przywilej zasiadania wraz z Nim na Jego tronie (Obj. 3:21). Jako członkowie Ciała Chrystusowego (1 Kor. 12:27) są częścią wielkiego antytypicznego Dawida i nazwani „umiłowani Boży” (Rzym. 1:7; Kol. 3:12; 2 Tes. 2:13). Jako druga Ewa będą uczestniczyć z Jezusem, drugim Adamem, „Panem z nieba” (1 Kor. 15:45-49) w odradzaniu rodzaju ludzkiego (Mat. 19:28; Obj. 22:17), a jako część nasienia Abrahamowego będą pomagać w błogosławieniu „wszystkich narodów ziemi” (1 Moj. 12:3; 22:18; Gal. 3:8,16,29).

„Dokona tego gorliwość Pana zastępów”. To

nie ramię człowieka, ani żarliwość człowieka, bez względu na jego dobre zamiary, dokona takich wspaniałych zmian jak te, na które wskazał Bóg. Dokona tego sam Jehowa, On podda wszystkie rzeczy Synowi — wszystkie rzeczy, wyjaśnia Apostoł, z wyjątkiem samego siebie, gdyż ten, który poddaje wszystkie rzeczy Synowi, jest wyjątkiem (1 Kor. 15:27). Jakże cudowny jest Boski plan! Jaka powinna być nasza radość, gdy rozmyślamy nad tym wspaniałym proroctwem zawartym w Izaj. 9:1-7! Nasze serca zapewne wznoszą się do drogiego Niebiańskiego Ojca w uwielbieniu, adoracji, czci i dziękczynieniu za „niewypowiedziany dar” Jego miłości (2 Kor. 9:15)!  
BS/94,90.



## PYTANIA BIBLIJNE

### JEHOWA I JEZUS DWIE ODDZIELNE ISTOTY

**PYTANIE:** Niektórzy twierdzą, że Jezus jest Jehową, że Jezus i Jehowa są tą samą osobą, czy istotą, pod dwoma różnymi imionami. Czy to jest zgodne z Pismem Świętym?

**ODPOWIEDŹ:** Nie! Wiele wersetów Pisma Świętego uczy czegoś przeciwnego i jasno dowodzi, że Jehowa i Jezus są dwiema oddzielnymi i różnymi osobami lub istotami. Zauważmy dla przykładu Ps. 110:1, który wyraźnie potwierdza, że Jezus nie jest Jehową: „Rzekł Pan [użyty tutaj tetragram (JHVH lub YHWH) dotyczy Jehowy] Panu [hebrajskie *adon*, nie Jehowie, lecz Jego Synowi] memu [Dawida]: Siądź po prawicy mojej [Jehowy], dokąd nie położę [Jehowa] nieprzyjaciół twoich [Jezusa] podnóżkiem nóg twoich”. Tutaj są Oni wyraźnie odróżnieni jeden od drugiego i jest pokazane, że nasz Pan Jezus nie jest Jehową.

Zwróćmy także uwagę na Izaj. 6:1,3,5,8,11,12, które to wersety traktują o naszym Panu Jezusie i o Jehowie jako oddzielnych i różnych istotach. W wersetach 1,8 i 11 jest mowa o naszym Panu Jezusie pod hebrajskim określeniem *Adonai*, co jest sygnalizowane angielskiemu czytelnikowi, np. w KJV, RSV itp. przez nazwanie Go „Pan” z dużą tylko pierwszą literą. Lecz w w. 3,5,12 hebrajskim słowem jest JHVH lub YHWH, tzn. Jehowa, co jest sygnalizowane w KJV, RSV itp. przez nazwanie Go PAN, pisanym w całości dużymi literami. Zarówno Jehowa, jak i Jezus mieszczą się w w.8 w zaimku „nam” w pytaniu w przedludzkiem stanie Jezusa: „Kogóż pošlę? A kto nam pójdzie?” Fakt, iż te dwa określenia — *Adonai* i JHVH — występują w Izaj. 6, pierwsze dla nazwania Jezusa, a drugie Jehowy, jednoznacznie dowodzi, że Jezus nie jest Jehową. Jezus jest tutaj pokazany jako przedstawiciel Jehowy, nie sam Jehowa.

W wielu innych miejscach Jezus jest wyraźnie odróżniony od Jehowy, co ponad wszelką wątpliwość potwierdza, iż nie jest On Jehową. Dla przykładu: Jezus jest sługą Jehowy, nie samym Jehową (Izaj. 42:1,6,19; 52:13; 53:11). Jest On ramieniem, narzędziem Jehowy, nie samym Jehową (Izaj. 53:1).

Jest Synem Jehowy, nie samym Jehową (Ps. 89:27; 2:7,12 por. z Dz. Ap. 13:33; Żyd. 1:5; 5:5). Jest aniołem Jehowy, nie samym Jehową (1 Moj. 22: 11,15; 2 Moj. 3:2; 4 Moj. 22:22-27,31,34,35; Ps. 34:8). Jest towarzyszem Jehowy, nie samym Jehową (Zach. 13:7; Przyp. 8:30).

Powyższe wersety, razem z wieloma innymi, wyraźnie dowodzą, że imię Jehowa należy wyłącznie do Najwyższego Boga, Ojca Jezusa Chrystusa, i nigdy nie powinno być stosowane do Jezusa, Syna Jehowy.

### WIDZENIE JEZUSA — WIDZENIE OJCA

**PYTANIE:** Co Jezus miał na myśli w Ew. Jana 14: 9, gdy powiedział „kto mnie widzi, widzi Ojca”?

**ODPOWIEDŹ:** Z uwagi na świadectwo Słowa Bożego i zgodność z rozumem i faktami Jezus nie mógł mieć tutaj na myśli tego, że On i Jego Ojciec są jedną i tą samą osobą. Taka myśl byłaby nieprawdziwa i absurdalna. Chodziło raczej o to, że Syn, obraz charakteru Ojca (Żyd. 1:3; Kol. 1: 15), był obrazem Ojca, i dlatego Jezus mógł słusznie powiedzieć, że ktokolwiek ujrział Jego, ujrział Ojca — w podobieństwie Jego charakteru, lecz oczywiście nie Jego ciała. Boski umysł, serce i wola były w pełni przedstawione w Jego jednorodnym Synu tym z ludzkości, którzy dokładnie przyglądali się Jemu, gdy On był w ciele i mieszkał wśród ludzi. On był „Bogiem objawionym w ciele” (1 Tym. 3:16).

Widząc i znając bliżej Jezusa, Filip i inni Apostołowie byli tymi, którzy wtedy mogli poznać Ojca w najlepszym, najbliższym i najpełniejszym znaczeniu. Taką widocznie była myśl Jezusa, kiedy wypowiadał te słowa, chcąc wyprowadzić Filipa z błędu, gdy prosił, aby Jezus ukazał jemu i pozostałym uczniom Boskie ciało (Jan 14:8).

My również nie możemy ujrzeć Boskiego ciała, Jego postaci (Jan 5:37), lecz także możemy zobaczyć, choć w nieco odmiennym znaczeniu niż Apostołowie, jak On się objawia w charakterze, przez rozmyślanie o charakterze Jezusa i jego przejawach podanych w Piśmie Świętym — czego

nauczał, jak postępował i reagował w różnych sytuacjach itp.

### „PIERWEJ NIŻ ABRAHAM BYŁ, JAM JEST”

**PYTANIE:** W 2 Moj. 3:14 Bóg przedstawił się Mojżeszowi jako „JESTEM, KTÓRY JESTEM” i jako „JESTEM” [Wersja KJV], a u Jana 8:58 Jezus powiedział: „Pierwej niż Abraham był, jam jest”. Czy to dowodzi, że Jezus i Bóg są jedną i tą samą osobą?

**ODPOWIEDŹ:** Nie! Niektórzy próbują wyciągnąć taki wniosek, ponieważ Bóg i Jezus używają tego samego wyrażenia „*Jestem*”. Lecz Apostoł Paweł również wysłowił się tak samo w 1 Kor. 15:10: „Lecz łaską Bożą *jestem tym, czym jestem*”. Z pewnością nie jest to dowodem na to, że Apostoł Paweł i Jehowa Bóg są jedną i tą samą osobą! Gdy w 2 Moj. 3:14 Bóg podał swoje imię jako „*jestem, który jestem*” i „*Jestem*”, mówił nie o swojej nazwie, lecz o swoim charakterze i swojej naturze. Podobnie Apostoł Paweł miał na myśli swój charak-

ter, gdy powiedział: „łaską Bożą *jestem tym, czym jestem*”.

Jezus również miał na myśli swoją naturę, gdy powiedział: „Pierwej niż Abraham był, *jam jest*”. Jezus tutaj zapewnił, że istniał przed Abrahamem i że od czasu Abrahama istniał nadal. Zwróćmy uwagę na określenie „*Jam jest*” — czas teraźniejszy. Dlaczego ten czas? Jest on użyty, aby wyrazić, że Jezus istniał nieprzerwanie jako Logos przed istnieniem Abrahama, i że do chwili wypowiedzenia tych słów nigdy to istnienie nie zostało przerwane, co potwierdza, że gdy Logos stał się ciałem (Jan 1:14), nie umarł w czasie przechodzenia z poziomu duchowego na poziom istnienia ludzkiego. Bez umierania ta sama osoba została przeniesiona z jednej natury do drugiej (2 Kor. 8:9; Fil. 2:6,7) i żyła przez cały czas przechodzenia. Jezus u Jana 8:58 nie próbował udowodnić, że On i Jego Ojciec są jedną i tą samą osobą. Uczynienie tego byłoby zaprzeczeniem Boskiemu Słowu i ogólnie swoim własnym naukom.

BS #93

## ALEGORYCZNA ZADUMA PEWNEGO KAZNODZIEI

SIEDZIAŁEM w swoim fotelu zmęczony pracą, utrudzenie było dotkliwe i się przedłużało. Mój zbiór odznaczał się zapobiegliwością i pomyślnością, a radość, nadzieja i odwaga przejawiały się na każdym kroku. Jeśli chodzi o mnie, byłem radosny w swojej pracy. Bracia i siostry byli w jedności. Kazania, jakie wygłaszałem i napomnienia, jakich udzielałem w sposób widoczny wpływały na moje audytorium. Kościół był przepelniony słuchaczami, a cała społeczność była bardziej lub mniej poruszona ogólnym pobudzeniem. Tak więc praca posuwała się naprzód. Ja zaś zostałem doprowadzony do wyczerpującej działalności dla jej ożywienia.

Zmęczony pracą, wkrótce znalazłem się w pewnego rodzaju stanie nieświadomości, chociaż w pełni zdawałem sobie sprawę ze swego miejsca i otoczenia. Wydawało mi się, że ktoś obcy wszedł do pokoju bez uprzedniego zastukania czy „proszę wejść”. Dostrzegłem w jego twarzy łagodność, inteligencję, szlachetność charakteru i chociaż dobrze ubrany, był obwieszony menzurkami, substancjami chemicznymi i przyrządami, które sprawiały, że wyglądał dziwnie.

Nieznajomy zbliżył się do mnie i wyciągając rękę zapytał: „jaka jest twoja gorliwość?”

Gdy zaczął swoje pytanie, sądziłem, że on pyta o moje zdrowie, ale byłem rad, gdy usłyszałem jego ostatnie słowa, ponieważ byłem zupełnie zadowolony ze swojej gorliwości i pewien, że ów przybysz uśmiechnąłby się, gdyby znał jej proporcje. Instynktownie wyobraziłem sobie gorliwość jako pewną wielkość fizyczną i kładąc rękę na sercu wy dobyłem ją z zanadru, podając jemu, w celu sprawdzenia.

Przybysz wziął ją, umieścił na swojej wadze i zważył bardzo dokładnie. Słyszałem jak mówił „sto funtów”. Z trudem stłumiłem uchwytny dla ucha ton zadowolenia, lecz dostrzegłem jego poważne spojrzenie, gdy rzucił okiem na wagę, a ja od razu zauważyłem, że miał zamiar dalej poprowadzić swoje dociekanie.

Całą masę rozbił na atomy, wrzucił do swego

tygla, a tygiel postawił na ogniu. Gdy masa zupełnie się stopiła, wyjął ją i odstawił, aby ostygła. A kiedy zakrzepła w chłodzie wyjął i położył na sercu, wskazując na serię warstw, które pod wpływem uderzeń młotka odpadały osobno. Każda warstwa oddzielnie była próbowana i ważona. W miarę jak proces przebiegał, przybysz notował drobiazgowo.

Po zakończeniu przedłożył mi wynik, a w jego spojrzeniu mieszał się smutek ze współczuciem, bez słowa, z wyjątkiem „Niech Bóg cię zachowa”, opuścił pokój. Spojrzałem na zapiski i przeczytałem:

„Analiza gorliwości Juniusa, kandydata do korony chwały: waga, w masie, 100 funtów, które po analizie wykazały, co następuje:

fanatyzm .....	10 części
osobista ambicja .....	23 części
duma z talentów .....	14 części
umiłowanie chwały .....	19 części
duma z denominacji .....	15 części
umiłowanie autorytetu .....	12 części
miłość dla Boga .....	4 części
miłość dla człowieka .....	3 części

Zmartwiłem się osobliwym zachowaniem się nieznajomego, szczególnie jednak jego spojrzeniem i słowami na pożegnanie, ale kiedy popatrzyłem na liczby moje serce zagłębiło się we mnie jak ołów. Uczyniłem wysiłek umysłowy, aby zaprzeczyć błędnemu zapisowi, gdy naraz poczułem się w lepszym nastroju, wywołanym dosłyszalnym westchnieniem, prawie jękiem, jaki wydał przybysz, który zatrzymał się w holu, a wskutek nieoczekiwanej ciemności, jaka na mnie spadła, zapis raptem stał się niewidoczny i nieczytelny. Nagle zawołałem „Panie, zbaw mnie!”

Ukłęknąłem przy swoim fotelu z kartką papieru w rękę i wzrok mój się zatrzymał na niej. Nagle ta kartka stała się lustrem i dostrzegłem jak w niej odbija się moje serce — zapis jest prawdziwy! Ujrzałem go, czułem go, uznałem go, wyraziłem żal i błagałem Boga, wylewając wiele łez, aby mnie ocalił przede mną. I, nareszcie, z

głośnym niepohamowanym płaczem bóleści, obudziłem się.

\* \* \*

Skoro wszyscy Bogu poświęceni ludzie są Bożymi ambasadorami, ta alegoria może przynieść pożytek wszystkim. Miłość do Boga i miłość do ludzi to jedyne składniki rzeczywistej gorliwości

wyżej przeprowadzonej analizy. Wszystkie pozostałe części są obrzydliwymi nieczystościami w oczach Boga i takimi będą w naszych oczach, jeśli przyjmimy Boskie krytyczne stanowisko. Niech każdy sługa, który pragnie uznania Boga, przeegzaminuje *swoje własne serce*, analizuje *swoją własną gorliwość*, *swoje własne motywy*.

BS,'75,70.

## JOZYJASZ — POBOŻNY MŁODY KRÓL

2 Kron. 34 : 1 - 13

„Pamiętaj na stwórcy twego we dni młodości twojej” (Kaz. Sal, 12:1)

KRÓL Manases miał złego syna Amona, który panował zaledwie dwa lata i został zamordowany przez swych dworzaków we własnym pałacu (2 Kron. 33:20-24). Syn Amona, Jozyjasz, centralna postać niniejszego rozważania, w ósmym roku życia stał się szesnastym królem królestwa Judy. Nim osiągnął wiek lat szesnastu, jego serce zaczęło poszukiwać i pragnąć służyć Wszchemogącemu Bogu. Gdy miał lat dwadzieścia, jego religijne przekonania były tak głębokie i utrwalone, a władza królewska tak mocno skupiona w jego ręku, że odważył się rozpocząć dzieło reformy. Zniszczono bałwany, ich świątynie oraz gaje bałwochwalczego kultu. Dolina Hinnom została sprofanowana i uczyniona miejscem składowania odpadów z Jeruzalem.

Świątynia Pana została naprawiona i oczyszczona z wszelkich bałwochwalczych zanieczyszczeń, przywrócono w niej cześć i chwałę Wszchemocnego. Lecz to nie wszystko. Król rozciągnął swe wpływy niszczące bałwochwalstwo na tereny, które niegdyś należały do Judy i Beniamina — dwóch pokoleń jego królestwa,

### LEKCJA DLA MŁODYCH

Jakaż siła tkwi w naszym wersecie, „Pamiętaj na stwórcy twego we dni młodości twojej”! Jaki wielki błąd popełniają niektórzy rodzice pozwalając młodzieży na szaleństwo, zanim staną się zrównoważonymi i przygotowani do oceny sprawiedliwości i stania się jej sługami! Takie myślenie znajduje swe odbicie w umysłach młodych, zarówno dziewcząt, jak i chłopców. Rzadko starają się oni żyć na wyższym poziomie od tego, jakiego spodziewają się od nich ich rodzice czy opiekunowie. Zналиśmy święte matki, które nieświadomie zastawiały sidła pod nogi swych dzieci przez wprowadzanie ich na drogi tego świata, którymi same nie chciały chodzić.

Takie chrześcijańskie matki nie oceniły dobrze sytuacji. Nie zrozumiały, że w obecnym czasie na świecie nie ma prawdziwego szczęścia z wyjątkiem „wąskiej drogi” (Mat. 7: 13,14). „Szeroka droga” zadowalania samego siebie, dumy, pożądlivosti, grzechu, samolubstwa z daleka jawi się jako piękny obraz, lecz ten obraz to fata morgana — nigdy nie można go osiągnąć — jest złudzeniem. Miliony, które tłoczą się na szerokiej drodze samolubstwa, pychy itd., bez wyjątku są nastawione na przyjemności, szukając ich z całych swych sił, lecz ilu z tych wszystkich milionów na tej drodze rzeczywiście znalazło trwałe zadowolenie? Utrzymujemy, że oni są jedynie *poszukiwaczami* przyjemności, a nie *odkrywcami* tychże. Utrzymujemy, że jedyną prawdziwą przyjemnością i rzeczywistą radością na świecie możemy znaleźć *na wąskiej ścieżce samoofiary* idąc śladami wielkiego Nauczyciela, w podjęciu krzyża i postępowaniu za Nim, i w złożeniu życia tak, jak On złożył swoje.

Z tych, którzy wchodzą na szeroką drogę, niewielu kiedykolwiek kieruje się na wąską. Rodzice, przyjaciele i chrześcijanie przekazali im błędne mniemanie, że szeroka

droga jest drogą przyjemności i szczęścia. Gdy z czasem, nie raz przekonują się, że to nie jest prawdą, sądzą oczywiście, że wąska droga musi być jeszcze mniej zadowalająca, jeszcze mniej upragniona.

### CZASEM MŁODZI SĄ BARDZIEJ OTWARCI NA BOSKIEGO DUCHA

Nieliczni z tych, którzy znajdują wąską drogę po zejściu z szerokiej, z żalem mówią: „Ach dlaczego wcześniej nie znalazłem drogi Pańskiej, drogi prawdy, radości, pokoju i szczęścia”!

Pomimo deprawacji, w jakiej wszyscy się rodzimy, wydaje się, że w umyśle każdego dziecka jest pewna prostota i uczciwość. To jest właśnie ta podstawa, jaka musi być wykorzystana przez nauczycieli i ogół wychowawców, jeśli dziecko jest prowadzone we właściwy sposób, dzięki któremu bardzo szybko osiągnie społeczność i harmonię ze swoim Stwórcą. W rzeczywistości, w Boskiej opatrności posłannictwo z góry niekiedy dociera do takiego serca i pociąga je z widocznie małym oporem. Dostrzegana, jest fałszywość życia, następuje uznanie mądrości z góry, i być może, dzięki pouczeniu rodzica, być może, dzięki radzie przyjaciela, być może, dzięki traktatowi czy książce, młodemu sercu ukazuje się droga mądrości i ono zostaje skierowane do Pana i na wąską ścieżkę.

Powinniśmy pamiętać, że wola jest prawdziwym kierownikiem naszego przeznaczenia (w Boskiej opatrności) i że jest niezmiernie ważne, aby mieć wolę właściwie ukierunkowaną i ustaloną. Niejeden znajduje się dzisiaj na szerokiej drodze grzechu i samolubstwa, z dala od Boga, mając w swym usposobieniu wiele dobrych zalet całkowicie nie pasujących z jego pozycją i postępowaniem w życiu. Lecz bez woli przewodzącej, pokazującej drogę, stacza się w dół. Podobnie i tacy, którzy będąc na wąskiej drodze, mają wiele dziedzicznych fizycznych, umysłowych i moralnych wad stale pociągających ich w kierunku szerokiej drogi, a jednak pozostają na Pańskiej wąskiej ścieżce nie dzięki samolubnej woli ciała, lecz dzięki mocy odnowionej woli. Jakże zatem jest ważne właściwe kierowanie i regulowanie naszej woli młodości! Jakże większymi błogosławieństwami możemy się cieszyć w obecnym życiu i o ile lepszym może być przez to nasze przygotowanie do przyszłego życia!

Król Jozyjasz z naszych rozważań jest przykładem właściwego postępowania dla każdej młodej osoby. Przede wszystkim serce powinno być oddane Panu w dniach młodości, *nim* przyjdą złe dni i złe doświadczenia, *nim* nauczymy się tyle zła, że pozostałe życie nie wystarczy, aby je wykorzystać. Następnie, jak Jozyjasz, kiedy czas nam przyniesie sposobności służby dla sprawiedliwości, bądźmy z całego serca zaangażowani w popieraniu tego, co słuszne i w opozycji do zła, a we wszystkim pokazujmy chwałę naszego Boga, z mottem: Bóg jest pierwszy.

BS,'94,94.